

Wstęp

Wszyscy jesteśmy mieszkańcami, napisał niemiecki filozof Wolfgang Welsch. To motto niech będzie punktem wyjścia niniejszego tomu „Studia Sociologica” poświęconego Pograniczu. Różnorodność zaplecza kulturowego publikowanych w tym numerze autorów, wielość dyscyplin naukowych, które reprezentują i pytań badawczych, które zadają, są doskonałą ilustracją nowej wizji świata leżącej u podłoża stwierdzenia Welscha. Świat stał się tak skomplikowany, że tradycyjna koncepcja kultury nie wystarcza już do jego zrozumienia. Nie możemy już dłużej postrzegać kultur jako hermetycznych sfer czy izolowanych wysp, dokładnie odpowiadających terytorium zamieszkałemu przez naród. Zamiast tego mamy przeplatające się i niedomknięte sieci powiązań, dyfuzję sensów własnych i obcych; mamy płynną, hybrydalną tożsamość oraz wolność jej wyboru. Wolność tak bardzo zaawansowaną, że dającą prawo do rezygnacji nawet z kultury własnej, w której się wychowało.

Głoszony przez zwolenników tej optyki projekt transkulturowości od połowy lat 90. staje się alternatywą nierozstrzygniętego sporu pomiędzy globalizmem a multikulturalizmem. Jest nie tylko swoistą modą w kręgach akademickich w obrębie różnych dyscyplin, ale zjawiskiem intelektualnie wpływowym i również „trans”-dyscyplinarnym. Staje się też teoretyczną odpowiedzią na problemy praktyczne – takie jak nietolerancja wobec inności, zakłócenia w komunikacji międzykulturowej, bolesne skutki różnorodnych etnocentryzmów. Skłania do rewizji kluczowych pojęć: „obcości”, „tradycji”, „kanonu”. Jest kolejną odsłoną wciąż wpływowej wizji przeszłości jako rzeczywistości postnarodowej.

W tym sensie nie pozostało już prawie obszarów, których nie dałoby się rozpatrywać w kategoriach Pogranicza. Pograniczem jest każda przestrzeń kulturowo zagęszczona, gdzie mnożą się dyskursy własne i cudze, zaś rubieże, wielokrotnie przecinając teren indywidualnego życia, są coraz bardziej względne. Pograniczem jest zatem również jednostka, każdy z nas.

Fizyczne linie demarkacyjne i mnożone przez historię XX. wieku rzeczywiste pogranicza czynią ten obraz jeszcze bardziej złożonym. Przykłady są na wyciągnięcie ręki: oto po upadku ZSRR powstają nowe granice byłych republik, wchłonięte niegdyś przez imperium rosyjskie i komunistyczne, zaś na zawężonym terenie tych niepodległych krajów zderzają się procesy globalizacji i ponownego konstruowania tradycji narodowej, wpływy sąsiednich kultur o różnych orientacjach religijno-cywilizacyjnych i pozostałości przymusowej sowietyzacji. Granica poszerzonej Unii

Europejskiej czyni Polskę krajem „u kresu oikumeny”, gdzie, zgodnie z popularną opinią, zaczyna się wschodnie *Barbaricum*, podczas gdy Ukraina, która według marzeń Polaków ma być jego przyjaznym pograniczem, sama jest rozdzielana przez dwie odśrodkowe siły cywilizacyjne. Przymusowe wysiedlenia i migracje ludności w wieku XX. tworzą liczne „enklawy” mniejszości narodowych. Odślaniają one nie-raz tragiczną stronę procesów transkulturacyjnych, bycia mieszańcem z przymusu – zesłańcem na Pogranicze.

Pogranicze, centralny motyw numeru, będziemy więc traktować bardzo szeroko. W ujęciu najszerszym powiemy o Krajach–Pograniczach, takich, które leżą na skrzyżowaniu Europy i Azji, Wschodu i Zachodu. W ujęciu węższym będziemy się przyglądać terytorium przygranicznemu *sensu stricto*, które stanie się swoistym laboratorium badawczym. Tutaj najlepiej widoczne będą nie tylko procesy dyfuzji kulturowej, ale również inne zjawiska typowe dla obszarów przygranicznych. Na mikropoziomie Pogranicze będzie przestrzenią życia poszczególnych ludzi, żyjących w otoczeniu obcych kultur.

Mamy nadzieję, że zaproponowana tutaj „mieszanka” tematów, języków i kultur zainteresuje nie tylko specjalistów, ale również wszystkich, komu nie są obojętne procesy zachodzące we współczesnej rzeczywistości społecznej.

Maria Rogińska